

UZASADNIENIE

wyroku wydanego w sprawie o sygn. II K. 138/14

Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

K. T. jest obywatelem polskim, ur. się (...) r., jest bezdzietnym kawalerem; posiada wykształcenie średnie – technolog drewna, jego źródłem utrzymania jest prowadzenie działalności gospodarczej, swoje średnie dochody miesięczne szacuje na ok. 4.000 – 5.000 zł; był karany sędownie za występki z art. 286. § 1. k.k., art. 286. § 1. k.k. w zw. z art. 294. § 1. k.k., art. 270. § 1. k.k. oraz z art. 284. § 1. k.k. wyrokami: Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 6 maja 2005 r. w sprawie o sygn. II K. 319/04, Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim VII Wydział Grodzki z dnia 8 września 2009 r. w sprawie o sygn. VII K. 324/09, Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 11 maja 2010 r. w sprawie o sygn. II K. 110/09; Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 14 lutego 2013 r. w sprawie o sygn. II K.192/12.

dowód: dane osobowe k. 87-88, 445-446, 1415,

karta karna k. 1387-1388,

odpis wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie o sygn. II K. 319/04 k. 324,

odpis wyroku Sądu Rejonowego, Sądu Grodzkiego w Piotrkowie Trybunalskim w sprawie o sygn. VII K. 324/09 k. 326-326 v.,

odpis wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie o sygn. II K. 110/09 k. 391-396,

odpis wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie w sprawie o sygn. II Aka. 123/10 k. 397-398.

K. T. od 1999 r. posiada zarejestrowaną działalność gospodarczą pod nazwą (...) przy czym deklaracje w zakresie podatku VAT-7 składał tylko w okresach od 1 grudnia 1999 r. do 30 kwietnia 2004 r. oraz od 1 marca 2011 r. Przedmiotem działalności firmy K. T. początkowo był hurtowy handel artykułami spożywczymi, a następnie zajął się handlem mięsem. Swoją działalność prowadził do czerwca 2011 r. Łączna wartość nabytych towarów i usług w tym czasie przez K. T. – wyniosła 917.838,92 zł, zaś przychody ze sprzedaży stanowiły kwotę 709.050,18 zł. Wykazane w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą wydatki stanowiły sumę 30.789,37 zł. W okresie od stycznia 2010 r. do kwietnia 2012 r. nie zgłaszał do ZUS pracowników zatrudnionych w swoim przedsiębiorstwie, ale w zależności od potrzeb zatrudniał pracowników na umowę o dzieło. Prowadzoną przez siebie działalność gospodarczą pod firmą (...) wyrejestrował w październiku 2011. W czasie, gdy zajmował się tą działalnością kwestiami dotyczącymi rozliczeń podatkowych, księgowych oraz w niektórych wypadkach także wystawianiem faktur zajmował się J. S., prowadzący w S. biuro rachunkowe. K. T. rozliczał się z nim gotówkowo i nie miał z tego tytułu żadnych zaległości.

dowód: wyjaśnienia K. T. k. 87-91,

zeznania J. S. k. 184, 449, 1175, 1444-1446,

zeznania S. H. k. 319-321, 900-901, 1535,

zeznania T. G. k. 1614,

REGON firmy (...) k. 49,

pismo z ZUS k. 66,

informacje o dochodach k. 73-74, 1190-1200, 1202-1213 v.,

zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej k. 117-118,

zaświadczenie o numerze identyfikacyjnym REGON k. 119,

wyciąg z CEiDG k. 194,

pismo z ZUS k. 1137,

pismo z Urzędu Skarbowego k. 1201,

podatkowa księga przychodów i rozchodów za 2011 rok za okres od lutego do września – k. 149 oraz w segregatorze zawierającym dowody rzeczowe.

Na początku lutego 2011 r. K. T. – występując jako (...) – skontaktował się z K. S., pracownikiem firmy (...) sp. z o.o. z siedzibą w O., z wnioskiem o przesyłanie mu ofert sprzedaży mięsa. K. T. chciał kupić od (...) mięso, lecz płacąc nie gotówką, ale z odroczonym terminem płatności. Zgodnie z przyjętymi zasadami w spółce, (...) prowadziła sprzedaż mięsa za gotówkę albo po dokonaniu przedpłaty, a także z odroczonym terminem płatności. Jednak w tym ostatnim wypadku kupujący był zobowiązany do przedłożenia do weryfikacji w (...), z którym współpracowała (...), dokumentacji swojej firmy, tak by ten ubezpieczyciel mógł zawrzeć umowę ubezpieczenia transakcji ze sprzedającym. Po uzyskaniu tej informacji K. T. przedłożył dokumenty swojej firmy w (...) – za okres prowadzonej w 2011 r. działalności. Po weryfikacji tych danych Towarzystwo nie wyraziło zgody na objęcie ubezpieczeniem transakcji pomiędzy nim a (...) sp. z o.o. Pod koniec marca 2011 r. K. T. ponownie zwrócił się do K. S. z informacją, iż przedłożył ubezpieczycielowi aktualne dane i powinien uzyskać pozytywną ocenę ryzyka oraz ubezpieczenie transakcji. Z dokumentów przedstawionych ubezpieczycielowi – m.in. kopii raportu finansowego (...) z dnia 2 marca 2011 r. oraz kopii rachunku zysków i strat za 2010 r. – wynikało, iż przedsiębiorstwo K. T. działa od 1999 r. i jest w nim zatrudnionych 7 osób. Wykazane w tych dokumentach przychody firmy w 2009 r. wynosiły 2.498.667,12 zł, z czego dochód stanowiło 57.092,82 zł, zaś w 2010 r. przychód odnotowano na sumę 3.285.789,87 zł, a dochód na 97.812,21 zł. Przedstawione dane pozwoliły na uzyskanie ubezpieczenia transakcji do kwoty 150.000 zł. Po uzyskaniu potwierdzenia od (...), że ubezpieczy taką transakcję K. S. przyjął od K. T. zamówienie z 25 marca 2011 r. na zakup i dostawę belgijskich półtuszy wieprzowych w klasie E, o mięsności 55-60 %. Obaj mężczyźni porozumieali się także co do ilości towaru, jego ceny i terminu dostawy, który K. T. wskazał na dzień 31 marca 2011 r. Po dostarczeniu tego dnia mięsa K. T. stwierdził, że dostarczony towar ma mniejszą mięsność niż wskazana w zamówieniu i złożył do (...) reklamację. Z raportu mięsności dołączonego do transportu mięsa przez producenta wynikało, iż wśród dostarczonego towaru zdarzają się półtusze zarówno o większej, jak i mniejszej mięsności. Mimo to (...) uwzględniła zastrzeżenia zawarte w reklamacji i K. S. poinformował K. T. o zgodzie na obniżkę ceny towaru łącznie o 6 groszy na kilogramie. K. T. przystał na to i kazał rozładować dostarczone mięso i rozporządził nim w nieustalony sposób. Tego samego dnia spółka (...) wystawiła fakturę nr (...) na kwotę 149.220,44 zł za 20.930 kg półtuszy ciętej agencyjne b/g z terminem płatności odroczonym na 14 dni. Faktura ta nie została zakwestionowana K. T., a K. S. w rozmowie telefonicznej uzyskał od niego zapewnienie, że faktura zostanie zapłacona. Gdy zbliżał się termin płatności do siedziby spółki (...) wpłynęło pismo – sygnowane przez T. G., który w imieniu (...) zwrócił się z prośbą o przecenę zakupionego towaru. Pismo to zostało odesłane z adnotacją, że reklamacja została załatwiona w dniu rozładunku. Z uwagi na nadesłaną korespondencję przedstawiciel spółki ponownie skontaktował się z telefonicznie K. T. i w rozmowie ustalił, że faktura nr (...) z 31 marca 2011 r. zostanie zapłacona po odebraniu wierzytelności od dłużników. Pomimo wcześniejszych zapewnień o zamiarze zapłaty oraz ponawiania ich przez K. T. w rozmowach z przedstawicielami (...), T. G. ponownie występując jako przedstawiciel firmy (...) zwrócił się do spółki o obniżenie ceny zakupionego towaru, na co ponownie (...) nie wyraziła zgody. W związku z wydłużającym się coraz bardziej okresem, jaki upłynął po terminie płatności oraz korespondencją, którą spółka wymieniała z T. G. – w celu finalnego załatwienia tej sprawy, w siedzibie (...) zostało zorganizowane spotkanie na które przyjechali K. T. oraz T. G. – jako przedstawiciele (...). Po rozmowie z występującymi w imieniu spółki K. S. i E. S. nie doszło do porozumienia, gdyż reprezentujący (...) chcieli co najwyżej wyrazić zgodę na rozłożenie należności na raty, na co K. T. i T. G. nie chcieli przystać, nadal żądając obniżenia ceny towaru, dalej przedstawiając swoje stanowisko jako niezadowoloną reklamację. Ponieważ K. T. nie

uregulował należności za zamówione półtusze, w dniu 17 maja 2011 r. spółka (...) wystąpiła do (...) o przeprowadzenie windykacji. W wyniku działań ubezpieczyciela K. T. uznał roszczenie spółki wynikające z faktury nr (...) oraz nie zgłosił żadnych zastrzeżeń co do ilości i jakości dostarczonego mu towaru. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego (...) wypłaciło spółce (...) odszkodowanie stanowiące 90% wartości ubezpieczenia transakcji, tj. kwotę 134.298,40 zł. Nadto (...) sp. z o.o. uzyskała przeciwko (...) nakaz zapłaty, wydany przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w dniu 17 sierpnia 2011 r. w sprawie o sygn. VIII GNc 223/11, opiewający na kwotę 149.220,44 zł z odsetkami i kosztami sądowymi.

dowód: wyjaśnienia K. T. k. 87-91, 333-334, 446-448, 511, 517, 518, 1259,

zeznania E. S. k. 8-9, 874-876, 1533-1534,

zeznania T. G. k. 848-850, 1613-1614,

zeznania K. S. k. 921-923, 1534-1535,

zeznania J. Z. k. 1220-1221, 1612,

zeznania M. K. k. 1242,

zeznania M. K. (1) k. 1257-1258, 1613,

zeznanie S. S. k. 1783,

zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa k. 1-3,

faktura VAT nr (...) k. 4, 24,

dokumentacja ubezpieczeniowa k. 13-17, 19-23, 934-961,

odpis nakazu zapłaty Sądu Okręgowego w Bydgoszczy w sprawie VIII GNc. 223/11 k. 18,

umowa sprzedaży k. 26, 98,

korrespondencja e-mailowa k. 27, 35-36, 93-96,

dokumentacja zamówienia k. 28-34, 135,

protokół reklamacji k. 92,

kopia raportu finansowego (...) k. 1128,

rachunek zysków i strat z 2010 r. k. 1129.

Od marca 2011 r. K. T. rozpoczął kupować mięso od (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K.. W ramach tej współpracy posiadał – nieustalony pisemnie, lecz wynikający z ustalonych w tej firmie zasad – limit na zamówienia towarów do 250.000 zł. Od początku tego miesiąca K. T. dokonał sześciu zamówień, za które (...) wystawiła faktury o nr (...) z dnia 2 marca 2011 r. – z terminem płatności 16.03.2011 r., nr (...) z dnia 12 kwietnia 2011 r. – z terminem płatności 12.05.2011 r., nr (...) z dnia 10 maja 2011 r. – z terminem płatności 31.05.2011 r., nr (...) z dnia 11 maja 2011 r. – z terminem płatności 1.06.2011 r. oraz (...) z dnia 18 maja 2011 r. – z terminem płatności 8.06.2011 r. Pierwsza wpłata za pierwszą fakturę wystawioną na 115.671,89 zł została zlecona przelewem przez K. T. w dniu 28.03.2011 r. na sumę 60.671,89 zł – z opisem „częściowa zapłata za (...), kolejna 29.03.2011 r. na 30.000 zł pod tytułem „częściowa zapłata za (...), zaś ostatnia 31.03.2011 r. – na kwotę 25.000 zł – z opisem (...). Fakturę o nr (...) opiewającą na 94.100,37 zł K. T. zaczął spłacać 12.05.2011 r. przelewając 60.000 zł i opisując przelew jako „częściowa zapłata za (...). Jeszcze przed upływem płatności tej faktury pobrał kolejny towar z (...) opisany w fakturze nr (...) i za kwotę 70.957,95 zł, a następnego dnia kolejny na sumę

57.726,90 zł, za który wystawiona została faktura nr (...). W dniu 18 maja 2011 r. wpłacił na konto (...) kwotę 15.000 zł – wskazując jako tytułu przelewu „częściowa zapłata za f-rę”.

dowód: wyjaśnienia K. T. k. 87-91, 333-334, 446-448, 511, 517, 518, 1259,

faktura VAT nr (...) z 10.05.2011 r. k. 603,

dowód dostawy k. 604-606,

faktura VAT nr (...) z 11.05.2011 r. k. 610,

dowód dostawy k. 611,

faktura VAT nr (...) z 18.05.2011 r. k. 613,

dowód dostawy k. 614,

faktura VAT nr (...) – korekta do faktury (...) k. 615,

faktura VAT nr (...) z 15.06.2011 r. k.1123,

dowód dostawy k. 1124,

potwierdzenia dokonania przelewów k. 968, 974, 1009, 1011.

W nieustalonym okresie przed majem 2011 r. z A. P. – handlowcem z firmy (...) z K. skontaktował się R. S., główny wspólnik (...)sp. z o.o. z siedzibą w P. (woj. (...)). R. S. z uwagi na pogarszającą się kondycję finansową tej firmy poszukiwał możliwości wsparcia finansowego albo nawet jej sprzedaży. Po przedstawieniu A. P. sytuacji spółki, ten znając się z tytułu wcześniejszej współpracy z K. T. i M. W. zaproponował im jej przejęcie. K. T., A. P. i M. W. zaznajomili się z samodzielnie z jej sytuacją. Początkowo to M. W. przyjechał do O. i otrzymał kopię dokumentów finansowych oraz listę wierzycieli, przeanalizował je oraz przekazał pozostałym że można tę firmę kupić. Wówczas bazując na wiedzy A. P. i informacjach od M. W., we trójkę z K. T. zdecydowali się na zakupienie w niej udziałów. W dniu 11 maja 2011 r. K. T., wraz z A. P. i M. W., nabyli od R. S. i Z. J. udziały w firmie (...) sp. z o.o. Z uwagi na wielkość zadłużenia spółki (ponad 3 mln zł) jej udziały nabyli bez faktycznej zapłaty. Jeszcze tego samego dnia K. T. wystawił na rzecz spółki pierwszą fakturę za sprzedane jej mięso. Drugim elementem, który wpłynął na chęć decyzję poprzednich udziałowców o tego rodzaju sprzedaży były deklaracje zdobycia szybkiego dofinansowania przez A. P., K. T. i M. W., którzy zapewniali R. S. i Z. J., że ją dofinansują z uzyskanego przez nich kredytu, który mają przyznany na kwotę 4,3 mln zł. K. T. zobowiązał się także, że będzie dostarczał do spółki towar, gdyż prowadził hurtownię mięsa. Z uwagi na zapewnienia składane dotychczasowym udziałowcom doszło do zmiany władz spółki. A. P. został prezesem zarządu spółki. Początkowo w zarządzie zasiadali również K. T. i M. W., jednakże w późniejszym czasie zrezygnowali z tej funkcji i zarząd jednoosobowo sprawował A. P.. Po przejęciu kontroli nad spółką (...) przez A. P., K. T. i M. W. z datą 16 maja 2011 r. została sporządzona faktura nr (...), dokumentującą sprzedaż przez spółkę maszyny pakującej (...) za cenę 185.730 zł, płatne w gotówce, na rzecz (...), którą to K. T. wpisał do ewidencji środków trwałych swojej firmy. W rzeczywistości maszyna ta nigdy nie została przekazana K. T., lecz za jego zgodą została sprzedana innemu, nieustalonemu nabywcy. Także pozostałe maszyny składające się na linie technologiczne spółki (...) zostały przed ogłoszeniem upadłości sprzedane w większości nieustalonemu nabywcom i ich los jest nieznan. W ewidencji środków trwałych (...) wpisał także trzy inne maszyny o wartości 146.000 zł jako wprowadzone do jego przedsiębiorstwa tego samego dnia, to jest 16.05.2011r., a A. P. wystawił fakturę o takim samym numerze (...) również z datą 16 maja 2011 r., która opiewa na sprzedaż łącznie cztery maszyny z (...) za kwotę 369.160 zł. Następnie K. T. zamówił w (...) kolejną dostawę mięsa, za którą w dniu 18.05.2011 r. wystawiono fakturę o nr (...) i na kwotę 55.285,84 zł. Ten towar został następnie w całości sprzedany i dostarczony firmie (...)Sp. z o.o. z siedzibą w P. na podstawie wystawionej przez K. T. faktury nr (...) za kwotę 56.416,51 zł. Kolejną fakturę za mięso na rzecz spółki wystawił z datą 23 maja 2011 r.

dowód: wyjaśnienia K. T. k. 87-91, 333-334, 446-448, 511, 517, 518, 1259,

zeznania Z. J. k. 225-226, 511-513, 1447-1448,

zeznania R. S. k. 298 v.-299, 506-511, 1615-1617,

zeznania A. P. k. 306-307, 338, 850-857, 1480-1485,

zeznania M. W. k. 1106-1111, 1663-1664,

zeznania M. P. (1) k. 329 v., 513-515, 1477-1480,

zeznania P. P. k. 516-519, 1532-1533,

zeznania M. T. k. 924-926,

zeznania S. J. k. 1609-1610,

zeznania R. W. k. 1739-1740,

zeznania M. N. k. 1740,

zeznania K. I. k. 1741,

zeznania P. K. k. 1741,

faktura VAT nr (...) k. 150, 158,

wykaz aktywów i pasywów za 2011 r. k. 152,

ewidencja środków trwałych za 2011 r. k. 148, 154,

ewidencja środków trwałych za 2012 r. k. 151, 153,

faktura VAT nr (...) z 11.05.2011 r. k. 301,

faktura VAT nr (...) z 18.05.2011 r. k. 302,

faktura VAT nr (...) z 23.05.2011 r. k. 303,

faktura VAT nr (...) z 18.05.2011 r. k. 613,

dowód dostawy k. 614,

informacja z (...) S.A. k. 1515,

informacja z (...) S.A. k. 1543,

informacja z Banku (...) w R. k. 1545,

Na przełomie maja i czerwca z K. T. skontaktował się przedstawiciel (...) S.A. z siedzibą w B. – D. K. (2) pytając o możliwość zakupu mięsa – ok. 20 ton wieprzowiny. Ponieważ ta firma miała opinię niesolidnego płatnika K. T. zgodził się na załatwienie takiego zamówienia, ale zażądał dokonania przedpłaty. (...) S.A. dokonała przedpłaty na rzecz (...) jeszcze przed kupnem i wystawieniem za to faktury – w dniu 7 czerwca 2011 r. wpłaciła na rachunek bankowy K. T. kwotę 138.915,00 zł. Tego samego dnia K. T. zlecił przelew na konto (...) na sumę 20.000,00 zł z opisem „zaległa faktura”. Następnego dnia – 8 czerwca 2011 r. – K. T. wpłacił na konto (...) kwotę 60.000 zł – wskazując

w tytule przelewu, że była to „przedpłata za szynkę b/k”. W dniu 10 czerwca 2011 r. (...) S.A. dokonała kolejnej przedpłaty na zamówione mięso – na kwotę 60.858 zł, a jeszcze tego samego dnia K. T. zlecił przelew 60.000 zł na rzecz (...), wskazując w jego tytule, że była to płatność za f-rę z 11.05.2011 r. W (...) zaksięgowano te przelewy na poczet niezapłaconych wcześniejszych faktur. Tego samego dnia – 10 czerwca 2011 r. – K. T. kupił od (...) partię mięsa na kwotę 198.163,35 zł. Sprzedaż została skwitowana fakturą nr (...). K. T. odebrał zamówiony towar i następnie sprzedał go w całości firmie (...) S.A. za cenę jego zakupu, na co sporządził fakturę nr (...) z dnia 15 czerwca 2011 r. K. T. wykonał także przelew na konto (...) w dniu 14 czerwca 2011 r. na sumę 7.785,22 zł – wskazując jako tytuł przelewu „do FV nr (...)”.

dowód: wyjaśnienia K. T. k. 87-91, 333-334, 446-448, 511, 517, 518, 1259,

zeznania P. P. k. 516-519, 1532-1533,

zeznania H. O. k. 1579-1580,

potwierdzenie przelewu z 7.06.2011 r. k. 1026,

potwierdzenie przelewu z 9.06.2011 r. k. 607, 976,

potwierdzenie przelewu z 10.06.2011 r. k. 608, 612, 977,

potwierdzenie przelewu z 14.06.2011 r. k. 609, 977,

faktura VAT nr (...) z 15.06.2011 r. k.1123,

dowód dostawy k. 1124,

W dniu 9 sierpnia 2011 r., podczas nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki (...), wspólnicy podjęli uchwałę, w której wyrazili zgodę na sprzedaż udziałów należących do M. W. na rzecz K. T. oraz na sprzedaż pięciu nieruchomości należących do spółki. Ostatecznie do sprzedaży nieruchomości nigdy nie doszło. Spółka zaprzestała działalności na przełomie września - października 2011 r., zwalniając wcześniej pracowników. Również nie doszło do spłaty całości ciążących na niej zobowiązań. Na przełomie miesięcy maja i czerwca 2012 r. spółka na wniosek jednego z wierzycieli została postawiona w stan upadłości likwidacyjnej. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Kaliszu z dnia 31 października 2013 r. w sprawie V GUp. 8/12 postępowanie upadłościowe (...) Sp. z o.o. zostało umorzone z uwagi na niewystarczające do pokrycia kosztów postępowania aktywa majątku upadłego.

dowód: wyjaśnienia K. T. k. 87-91, 333-334, 447-448, 511, 517, 518, 1259,

zeznania Z. J. k. 225-226, 511-513, 1447-1448,

zeznania R. S. k. 298 v.-299, 506-511, 1615-1617,

zeznania A. P. k. 306-307, 338, 850-857, 1480-1485,

zeznania M. P. (1) k. 329 v., 513-515, 1477-1480,

zeznania M. T. k. 924-926,

zeznania M. W. k. 1106-1111, 1663-1664,

zeznania S. J. k. 1609-1610,

zeznania T. G. k. 1614-1614,

zeznania R. W. k. 1739-1740,

zeznania M. N. k. 1740,

zeznania K. I. k. 1741,

zeznania P. K. k. 1741,

protokół Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 9 sierpnia 2011 r. k. 108-111.

dokumentacja dotycząca upadłości k. 540-582,

dokumentacja komornicza k. 587-599, 671-755,

odpis postanowienia Sądu Rejonowego w Kaliszu w sprawie V GUp. 8/12 k. 1467-1475.

(...) po upływie terminów płatności faktur wzywała K. T. do dobrowolnej zapłaty zaległości, a ten w odpowiedzi zapewniał spółkę że je ureguluje. W tym celu P. P. – handlowiec (...) jeszcze jesienią 2011 r. spotkała się z nim i na jego zaproszenie w miejscu prowadzenia działalności przez (...), jeszcze przed całkowitym zamknięciem tej firmy. Jednakże nawet mimo kolejnego spotkania – już z dyrektorem generalnym firmy (...) H. O. oraz przedstawicielem handlowym P. P., K. T. nie wpłacił całości zaległych kwot. W tym okresie, tj. w dniach 1 i 28 września 2011 r. K. T. zlecił kolejne przelewy na rzecz (...) w kwotach po 5.000,00 zł, a 7 października 2011 r. jeszcze jeden tej samej wysokości 5.000,00 zł. Tytułu przelewów stanowiły odpowiednio „część zaległej f-ry”, „zapłata za zaległe faktury” i „zaległa faktura”. Łączna wysokość zobowiązania z tytułu zaległości wobec spółki (...) wynosi 238.449,19 zł. Pismem z dnia 7 grudnia 2011 r. K. T. uznał ten dług. Na tej podstawie spółka uzyskała nakaz zapłaty wydany przez Sąd Okręgowy w Łodzi z dnia 29 grudnia 2011 r. w sprawie X GNc 1140/11 na kwotę 238.449,19 zł wraz z odsetkami i kosztami zastępstwa procesowego. Toczące się wobec K. T. postępowanie egzekucyjne zostało umorzone z uwagi na bezskuteczność egzekucji.

dowód: wyjaśnienia K. T. k. 334, 446-448, 511, 517, 518, 1259

zeznania A. W. k. 261, 515, 1531,

zeznania R. S. k. 298-299,

zeznania A. P. k. 307,

zeznania P. P. k. 516-519, 1532-1533,

zeznania H. O. k. 1579-1580,

zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa k. 186-188,

uznanie długu k. 189,

odpis nakazu zapłaty Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie VIII GNc. 1140/11 k. 190,

wyciąg z akt postępowania egzekucyjnego k. 191,

potwierdzenie przelewu z 1.09.2011 r. k. 616, 1050,

potwierdzenie przelewu z 29.09.2011 r. k. 617, 979,

potwierdzenie przelewu z 7.10.2011 r. k. 618, 980.

K. T., zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i przed sądem, nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podczas czynności dokonywanych w ramach toczącego się śledztwa wyjaśnił okoliczności transakcji dokonywanych z udziałem (...) i (...). Niezapłacenie za mięso spółce (...) uzasadniał złą jakością towaru, co

spowodowało niższy niż przewidywał zysk z jego dalszej sprzedaży. Odnośnie do zaległych należności wobec spółki (...) wyjaśnił, że skontaktował się z nim jeden z dyrektorów spółki (...) D. K. (2), który chciał kupić mięso i był skłonny zrobić przedpłatę. Wskazał, iż jeżeli taką przedpłatę otrzyma, kupi mięso dla tej firmy. Mogło się to odbyć wyłącznie w ten sposób, gdyż firma (...) jako płatnik nie miała najlepszej opinii. Po otrzymaniu dwóch przedpłat na łączną kwotę ok. 190.000 zł, złożył zamówienie w firmie (...) i doszło do transakcji. Przy czym podniósł, iż wskazane pieniądze przesłane do (...) zostały zaliczone jako pokrycie zaległości za towar, który poprzednio został kupiony, a następnie dostarczony do spółki (...). W związku z tym według (...) dostawa do (...) nie została rozliczona, natomiast faktycznym powodem niepłacenia faktur w terminie był brak zapłaty ze strony spółki (...), która była mu winna ok. 200.000,00 zł. Kiedy zawierał transakcje z (...), liczył, że otrzyma pieniądze za swoje faktury od spółki (...).

Nadto oskarżony wyjaśnił, iż początkowo nabył 1/3 udziałów w spółce (...), a w późniejszym okresie – po około 2-3 miesiącach, kupił udziały M. W. w związku z tym, iż M. W. nie wywiązywał się z zobowiązań załatwienia dofinansowania dla spółki.

Przed sądem oskarżony K. T. wyjaśnił, iż nie doszedł do porozumienia ze spółką (...), czego efektem miało być skierowanie sprawy do sądu arbitrażowego, jednakże zamiast pisemnej odpowiedzi na ten temat otrzymał wezwanie do zapłaty. Mięso kupione od spółki (...) sprzedał w części spółce (...). Miało to miejsce od chwili, gdy stał się udziałowcem w ww. spółce. Podnosił, że nie znał faktycznej sytuacji majątkowej spółki. Prezes spółki A. P. obiecał mu zapłatę za dostarczone mięso w terminie 3-4 tygodni. W związku z transakcjami wystawiono trzy faktury, które następnie – z uwagi na brak dokonanych wpłat - K. T. zgłosił w postępowaniu upadłościowym jako należną mu wierzytelność.

W postępowaniu sądowym toczącym się po przekazaniu do ponownego rozpoznania oskarżony podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia, odmówił składania nowych wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania.

dowód: wyjaśnienia K. T. k. 89-91, 334, 446-448, 517, 518, 1259, 1416

Sąd zwążył, co następuje:

Ponownie przeprowadzone postępowanie sądowe utwierdziło sąd w przekonaniu, że sprawstwo i wina czynów zarzuconych K. T. były oczywiste. Potwierdzają to przede wszystkim zeznania świadków K. S., E. S., M. K. (1), J. Z., A. W., P. P. oraz H. O., jak też świadków ze strony firmy (...) (R. S., Z. J., M. T., R. W., M. N., K. I. i P. K.), a także częściowo wyjaśnienia oskarżonego oraz wyniki analizy zestawionych ze sobą zeznań M. W., T. G. i A. P.. Równorzędnymi dowodami okazały się również dowody z dokumentów, głównie w postaci faktur zakupu i sprzedaży, potwierdzeń dokonywanych przelewów oraz wyciągów z rachunków bankowych.

Odnosząc się do pierwszego ze stawianych oskarżonemu zarzutów, jak też materiału dowodowego zebranego we wcześniejszych stadiach tego postępowania karnego oraz uzupełnionego w trakcie niniejszego procesu sąd chciałby stwierdzić, iż nie zmienił on wcześniejszych wniosków, jakie postawił sąd I instancji rozpoznając tę sprawę. W pierwszym rzędzie należy wskazać, iż co do zasady okoliczności, jakie zostały przez sąd ustalone na bazie zeznań E. S. i K. S., czy też J. Z., M. K., M. K. (1) oraz kolejnego pracownika (...) - S. S., a uzupełniająco także T. G. i wyjaśnień oskarżonego pozostały tożsame. Podkreślenia wymaga bowiem to, iż oskarżony nie kwestionował w żaden sposób przebiegu tych wydarzeń, a jedynie starał się – równoległe z T. G. – przedstawić je w odmienny sposób, mając ekskulpować jego postępowanie. Zeznania tego ostatniego świadka sąd w znacznej części uznał za niewiarygodne, gdyż z zeznań E. S. i K. S. wynika okoliczności przeciwne. Świadkowie ci – poza potwierdzeniem starań przedstawienia i wymuszenia zastrzeżeń jego i oskarżonego, jako niezadowolonej reklamacji – nie potwierdzili, by strony zgodziły się poddanie tego sporu arbitrażowi, co do czego T. G. starał się przekonać sąd, mimo, iż sam nie był tego pewien. Jednakże była to próba – w połączeniu z akcentowaniem okoliczności dot. braku możliwości sprzedaży po początkowej cenie zamówionego mięsa, konieczności znacznego obniżenia jego ceny i strat, jakie K. T. poniósł tego tytułu (choć oskarżony sam o tym nie wspominał) przekonania sądu, że do braku zapłaty nie doszło z winy oskarżonego. Powyższa postawa była formą subiektywnej oceny świadka, a jako taka i korzystna dla oskarżonego – stojąca w sprzeczności z pozostałymi dowodami nie zasługiwała na wiarę. Zasady doświadczenia życiowego wskazywały, że (...)

nie miała żadnego powodu poddawać sporu arbitrażowi, skoro oskarżony dopiero po kilku miesiącach od upływu terminu zapłaty zgłosił reklamację, a wcześniej z uwagi na jego zastrzeżenia obniżono cenę towaru, którą wówczas zaakceptował. Co ważne wskazać należy, iż oskarżony w późniejszym postępowaniu cywilnym w ogóle nie podnosił tej kwestii, nie próbując podważyć zasadności roszczenia (...). Także fakt ubezpieczenia tej transakcji przemawiał za niezasadnością takiej formy rozwiązania tego sporu.

Stąd też sąd uznał za wiarygodne depozycje ww. świadków – co do przebiegu kolejnych wydarzeń, tym bardziej iż potwierdzały je dokumenty w postaci dowodów z dokumentów wymienionych w stanie faktycznym (por. fakturę VAT nr (...), dokumentację ubezpieczeniową, nakaz zapłaty Sądu Okręgowego w Bydgoszczy w sprawie VIII GNc. 223/11, umowę sprzedaży i zamówienia oraz korespondencję z K. S. i T. G., protokół reklamacji, czy też kopie dokumentacji przedłożonej przez K. T. w (...)). Jako oczywiście niewiarygodne – a wręcz wprost należy powiedzieć fałszywe – sąd uznał dokumenty, które zostały przekazane przez oskarżonego K. T. (...), a które skutkowały wyrażeniem zgody na ubezpieczenie transakcji pomiędzy nim a (...). Wprawdzie oskarżony nigdy formalnie nie przyznał, że sam sfałszował tę dokumentację lub pozyskał takową – jednak zestawienie tych dowodów (kopia raportu finansowego (...) z dnia 2 marca 2011 r. oraz kopia rachunku zysków i strat za 2010 r. z których wynikało, że oskarżony prowadził działalność od 1999 r. i zatrudniał 7 osób, zaś w 2009 roku uzyskał przychód 2 498 667,12 zł i dochód 57 092,82 zł, natomiast w 2010 roku przychód 3 385 789,87 zł i dochód 97 812,21 zł) z pozyskanymi w toku śledztwa dokumentami z REGON (k. 49), ZUS (k. 66 i 1137), informacjami o jego dochodach (k. 73-74, 1190-1200, 1202-1213 v.), zaświadczeniami o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, z CEiDG, czy z Urzędu Skarbowego (k. 1201), zapisami podatkowej księgi przychodów i rozchodów za 2011 rok za okres od lutego do września, a nawet zeznaniami J. S., czy S. H., wskazującymi że firmę (...) prowadził od 1999 roku, a naprawdę w latach od 2010 r. rzeczywiście działalność w zakresie sprzedaży mięsa i wyrobów mięsnych rozpoczął w lutym 2011 roku, pierwszy obrót miał dopiero w marcu 2011 roku i zajmował się tym sam (ewentualnie z niewielką pomocą jednej osoby – T. G. – por. jego zeznania dot. umowy zlecenia i czasu pracy w (...)) wskazuje wprost, że dokumenty te nie mogły odzwierciedlać prawdy. Co więcej oczywistym jest także, iż oskarżony w tej mierze musiał mieć pełną orientację i świadomie przedłożył je do (...) oraz powiadomił o tym K. S..

Podobnie przedstawiały się kwestie oceny materiału dowodowego związanego z poszczególnymi transakcjami nabywania mięsa z firmy (...) – w tej mierze oskarżony również nie kwestionował poszczególnych transakcji, jak również kolejnych rozmów z pracownikami tej spółki, czy też samych zaległości. Stąd też sąd uznał za wiarygodne – w tym zakresie zarówno wyjaśnienia oskarżonego, jak i zeznania A. P., P. P., H. O., czy też faktur, historii rachunku bankowych, dowodów dostaw i innych, powołanych w stanie faktycznym na okoliczność wykazania zaistnienia tych wydarzeń.

Odmianą kwestią była ocena relacji oskarżonego, A. P., M. W. i T. G., jak i przeciwstawnych im dowodów w postaci zeznań Z. J., R. S., M. P. (1), P. P., M. T., R. W., M. N., K. I. oraz P. K., a także dokumentów obrazujących działalność tej spółki co do okoliczności związanych z wydarzeniami dot. spółki (...) oraz ich powiązania z postępowaniem oskarżonego wobec (...) sp. z o.o.

Konfrontacja tych dowodów przemawiała za koniecznością uznania wyjaśnień oskarżonego, jak też zeznań A. P. i M. W. za niewiarygodne w tej części w jakiej ww. starali się przedstawiać siebie, jako osoby, którym nie udało się swego rodzaju „biznesplan” – polegający na przejęciu i wyprowadzeniu na prostą spółki (...). Tu w pierwszej kolejności należy wskazać, iż zainteresowanie oskarżonego tą spółką miało miejsce już na etapie, gdy było on zobowiązany do zapłacenia (...) za pobrane od niej mięso i tego nie robił, a jednocześnie (por. zeznania K. S.) zapewniał, że zrobi to gdy odzyska pieniądze od swoich kontrahentów (domyślnie dłużników). Powyższe w zestawieniu z dokonywanymi transakcjami od początku marca z (...) (bo już wtedy zaczął handlować z tą spółką pobierając od niej mięso – tu podkreślić należy, iż stron w tej kwestii nie wiązała żadna formalna umowa, jak można byłoby domniemywać z uzasadnienia sądu II instancji – por. str. 8) oraz faktem, iż już w tym czasie przedstawiał nieprawdziwe informacje dot. swojej firmy zarówno w (...), jak i (...) sp. z o.o. wskazywały na jego nierzetelność – również w sytuacji, w jakiej zapewniał R. S., iż prowadzi hurtownię mięsa i będzie mógł zaopatrywać tę spółkę (po jej przejęciu wspólnie z A. P. i M. W.) towar do produkcji wędlin, czy innych produktów. Stąd też sąd dał wiarę zeznaniom R. S. i Z. J.. W ich przypadku większe znaczenie mają zeznania R. S., gdyż – co przyznali obaj świadkowie – Z. J. był jedynie udziałowcem i w zasadzie zupełnie nie

angażował się w działania spółki, a faktyczne kierownictwo na działalnością spółki sprawował R. S. (to on kontaktował się z wierzycielami, zaciągał zobowiązania na rzecz spółki, jak też rozmawiał z potencjalnymi nabywcami udziałów – oskarżonymi, A. P. i M. W.). Wprawdzie zeznania tych dwóch świadków dotyczą głównie wysokości zadłużenia spółki (...), które doprowadziło do podjęcia decyzji o sprzedaży udziałów spółki, w tym pożyczek zawartych przez R. S., jednakże są w tej mierze konsekwentne i spójne. R. S. – co potwierdzali Z. J., M. T., R. W., M. N., K. I. oraz P. K., a nawet S. J. – zeznał od początku, iż sytuacja finansowa spółki była zła, co było powodem poszukiwania nowych źródeł finansowania, czy z czasem już chęci zbycia udziałów w spółce. Ww. świadkowie (zwłaszcza R. S., M. T., R. W., M. N., czy nawet S. J.) potwierdzali również, iż M. W. badał sytuację finansową spółki – otrzymując dostęp od jej rachunku start i zysków, bilansów, a nawet listy wierzycieli. Co więcej z zeznań R. S. wynika także, iż nie ukrywał wobec potencjalnych nabywców udziałów (w tym również K. T.) on posiadania zobowiązań za które ręczyła spółka i które, mimo, iż były jego prywatnymi długami musiałaby sama pokryć.

Powyższe koreluje z zeznaniami M. W. i A. P. o zapewnieniach o możliwości pozyskania kredytu i spłacie wszelkich zobowiązań – w tym również prywatnych R. S., jak również o ich świadomości długów spółki sięgających poziomu 2-3 mln zł. Tu wprawdzie należy odnieść się do rzetelności zapewnień o możliwości pozyskania przez nich kredytu konsolidacyjnego w (...) Bank, bądź innym – (...) S.A. Sąd uznał je – podobnie jak wcześniejsze relacje K. T. o sytuacji jego firmy – za zupełnie niewiarygodne. Twierdzenia te nie wytrzymują krytyki w świetle zasad poprawnego rozumowania i wskazań wiedzy, czy doświadczenia życiowego, dlatego też należało potraktować je jako jedynie celową próbę przedstawienia swojej sytuacji, czy pozycji jako znacznie lepszej niż była w rzeczywistości – jako rzetelnych i odpowiedzialnych przedsiębiorców. Wskazać bowiem należy, iż ani M. W., ani A. P. – czy też uczestniczący w tych rozmowach nie przedstawili R. S. żadnych dokumentów związanych z tym kredytem (promesy, a nawet wniosku), jak też tego rodzaju dokumentów, bądź okoliczności nawet nie uprawdopodobnili w trakcie procesu. Wskazać też należy na niekonsekwencję A. P., który z jednej strony zeznał, iż miał być to kredyt pozyskany przez spółkę po przejściu jej przez niego, oskarżonego i M. W., a wcześniej, że miało to być dofinansowanie pozyskane jeszcze przed tą datą. Nadto sam M. W. okazał się być niewiarygodny w tej mierze, gdyż całość jego starań – według zeznań świadka – miała sprowadzać się do jednej rozmowy z udziałem pracownika banku (...) i A. P., a także wcześniejszych jedynie rozmowach o możliwości pozyskania finansowania na spłatę zadłużeń spółki (...) w innym banku ((...) S.A.). Podsumowaniem niejako tego wyводу winien być również fakt, iż oskarżeni w rzeczywistości nie kupując (formalnie) udziały spółki (...), faktycznie je przejęli za darmo – nie płacąc za nie. Zresztą nawet ustalenie wartości jednego udziału na 1 zł – w perspektywie wartości nieruchomości, maszyn, które następnie notabene zbywał M. T. do spółki z A. P., sklepów, czy ich wyposażenia – wskazywać musiało na faktyczną kondycję finansową tego zakładu i dowodziło jak bardzo była ona zła. Co więcej oskarżony – jak wynika z relacji pracowników spółki i M. W. – przebywał od początku kiedy we trójkę z A. P. i M. W. postanowili przejść ten zakład niemal stale w miejscu jego siedziby, jak też miał tam wynajęte mieszkanie już po kupieniu 11 maja udziałów spółki. Tak więc musiał, mając na bieżąco styczność z działalnością zakładu, poznać jego sytuację finansową. Uzupełniającym niejako elementem są zeznania S. J. i R. S. dot. uprzedniej księgowej (...)– D. K. (2), która odeszła z pracy w tej spółce i nie zamierzała do niej wracać. Biorąc też pod uwagę zeznania R. W., czy M. T., bądź M. N., stanowiące wsparcie dla twierdzeń R. S. – nie sposób więc twierdzić, iż oskarżony nie miał świadomości co do faktycznej kondycji finansowej tego przedsiębiorstwa. Zaś skoro oskarżony sam prowadził działalność gospodarczą w tej branży i orientował się w jej sytuacji rynkowej – w zestawieniu z tymi okoliczności – jego wyjaśnienia co do zatajenia przed nim informacji dot. (...) przez M. W. i A. P. jawią jako zupełnie niewiarygodne. Co należy także w tym miejscu przywołać, z zeznań A. P. i M. W. wynika, iż oskarżony dokonywał dostaw towaru do (...) przynajmniej kilkukrotnie (faktycznie trzykrotnie – por. k. 301-303) od momentu przejścia części udziałów, za każdym razem odraczając termin płatności (formalnie wg faktur na 7 dni, a faktycznie na niemal 60), przy czym pierwsza miała miejsce już w dniu nabycia udziałów spółki, a więc 11 maja. O ile można byłoby zrozumieć takie zachowanie – w perspektywie zapewnień oskarżonego, że nie miał świadomości co do realnej kondycji finansowej (...) na początku, to już zupełnie niewiarygodne jawi się jego późniejsze postępowanie – tj. sprzedaż maszyn skutkujących de facto dalszym demontażem możliwości produkcyjnych zakładu, a już tym bardziej zgodę na przejmowanie pieniędzy z tej sprzedaży przez innych wierzycieli spółki. Biorąc pod uwagę, iż część pracowników spółki zaczęła otrzymywać wypowiedzenia bądź być wysyłana na urlopy (por. M. P. (1), czy R. W. albo M. N.) jeszcze w czerwcu także te okoliczności wskazują

na to, iż oskarżony musiał mieć orientację w tej kwestii i jego wyjaśnienia stanowiły jedynie przyjętą na potrzeby tej sprawy linię obrony.

Tu należy także podkreślić, że K. T. od (...) kupował mięso już wcześniej niż sprzedawał to mięso (...) i już wówczas, gdy sprzedawał mięso do – w rzeczywistości swojej spółki – zalegał z płatnościami w (...) (por. zestawienie dat poszczególnych faktur, terminów ich płatności oraz dat przelewów za nie). Także te okoliczności przemawiały za niewiarygodnością jego wyjaśnień. Jako udziałowiec spółki, który nabył w niej udziały w istocie za nic, wiedział, że spółka jest zadłużona.

Sąd oceniając w ten sposób wyjaśnienia oskarżonego miał także na względzie rozbieżne zeznania M. W. i A. P., którzy wzajemnie przerzucali się odpowiedzialnością za błędną ocenę sytuacji spółki (...). Każdy z nich – łącznie z oskarżonym T. próbował wykazać, że to ten drugi miał sprawdzać sytuację spółki przed zakupem udziałów i że w sumie to oni zostali oszukani przez R. S.. Zmienności ich zeznań świadków, rozbieżne wartości majątku ruchomego i nieruchomego spółki jakie opisywali, czy też pojawiające się dopiero na etapie tego postępowania sądowego rzekome groźby wobec A. P. (choć – jak sam przyznał faktycznie ich nie było) potencjalnych wierzycieli, jak też niewielka faktycznie wysokość ich roszczeń, czy też zupełnie oderwane od pozostałych dowodów relacje M. W. o zagarnięciu gotówki przez R. S. z tytułu kredytu wziętego w banku w R., bądź sprzeczność jego zeznań z relacją R. S. wskazywała na niewiarygodność tych depozycji. Niemniej ww. potwierdzili, że mieli świadomość tego, że spółka jest w złej sytuacji finansowej, o czym świadczył również wspomniany wyżej fakt sprzedaż im udziałów spółki za bezcen, jak też konieczność poszukiwania dodatkowego finansowania – niezbędnego dla dalszego funkcjonowania tego zakładu.

W tym miejscu należy także wskazać na dalsze losy spółki (...). Dokonywanie stopniowego wyprzedawania majątku spółki (A. P. twierdzi, iż dot. to maszyn zdublowanych albo niepotrzebnych, co musi budzić zdumienie, że takowe były w zakładzie produkcyjnym, który miał zaległości płatnicze, jak też niekonsekwentnie stara się deprecjonować ich wartość wskazując raz na ich niesprawność, a raz zużycie z tytułu ich daty produkcji), w którym notabene uczestniczy oskarżony, zamykanie sklepów, czy też zwalnianie pracowników oraz brak jakiegokolwiek dokumentacji potwierdzającej te transakcje (tu por. wiarygodne zeznania M. P. (1) i wynik postępowania upadłościowego) wskazują w ocenie sądu jednoznacznie, iż oskarżony i współdziałający z nim świadkowie nie zamierzali wcale rozwijać tam działalności, a pierwotne dostawy mięsa miały jedynie markować – przed zbyciem majątku spółki – jej ponowny rozwój. Przechodząc do zbywania maszyn sąd zauważa, iż już po pierwszej dostawie oskarżony uczestniczy w likwidowaniu majątku spółki, co więcej uczestnicząc w sprzedaży maszynie za nominalną kwotę ok. 180.000 zł wprowadza ją do ewidencji środków trwałych (...), a wystawiona faktura dokumentująca jej przejście na rzecz (...) okazuje się być pozorna, gdyż toczące się później postępowania egzekucyjne przeciwko oskarżonemu wykazały brak jakiegokolwiek majątku jego i jego firmy. Podobnie dzieje się z kolejną fakturą na całą linię technologiczną (faktura o tym samym numerze z tego samego dnia). Majątek (...) został więc wyprzedany, bez śladu w jakiegokolwiek mogącej to zweryfikować dokumentacji. Dlatego też nie sposób uznać twierdzeń oskarżonego, że to z powodu braku zapłaty przez spółkę (...) nie mógł zapłacić (...) zaległych jej należności. W związku tym jako znaczące jawią się zeznania P. P., która stwierdziła, że gdyby wiedziała, że oskarżony ma nieuregulowane inne zobowiązania nie zgodziłaby się na realizację przez (...) na rzecz (...) kolejnych zamówień.

Oceniając pozostały materiał dowodowy sąd za wiarygodne uznał wszelkie inne dokumenty stanowiące o sytuacji oskarżonego, jego firmy, jego uprzedniej karalności, jak też dowodzących dochodzenia wiarygodności od spółki (...), czy postępowania upadłościowego jakie toczyło się przed Sądem Rejonowym w Kaliszu w sprawie V GUp. 8/12 k. 1467-1475., czy też egzekucji z majątku oskarżonego.

Za niewiarygodne sąd poczytał dokumenty ujawnione w trakcie przeszukania pomieszczeń zajmowanych przez K. T., w tym elektronicznym zapisom w użytkowanym przez niego komputerze (por. zestawienie transakcji rzekomo na rachunku (...) Banku S.A. z k. 138-147). Z przesłanych przez (...) Bank wynika odmienna historia tego rachunku, co zostało potwierdzone przez sąd w toku tego procesu (por. k. 1515, 1543, 1545). Sąd nie dał także wiary podatkowej księdze przychodów i rozchodów za 2012 rok (k. 157), gdyż okazała się sprzeczna z treścią k. 153 zawierającą także kopię podatkowej księgi przychodów i rozchodów za 2012 r. o zupełnie innych wartościach. Podobnie przedstawiała

się wiarygodność podatkowej książki przychodów i rozchodów za 2011 r. (k. 156), gdyż wynika z niej, że do marca 2011 r. oskarżony nie osiągał przychodu ani nie ponosił wydatków, a od marca sytuacja ta uległa zmianie i łącznie osiągnął 3.633.952,20 zł przychodu i 92.348,59 zł dochodu. Zaś te dane są sprzeczne z danymi zawartymi w podatkowej księdze przychodów i rozchodów za okres od lutego do września 2011 r. (k. 1 i dalej w segregatorze zawierającym dowody rzeczowe z tej sprawy) oraz z deklaracjami VAT-7 za 2011 r. (k. 1192-1197 i 1204-1209). Niewiarygodne są również duplikaty potwierdzenia wykonania przelewu mające pochodzić z (...) (k. 163-174), wskazujące na zapłatę z rachunku w (...) różnych kwot na rzecz Urzędu Skarbowego w Gorzowie Wlkp. z tytułu PIT 5L za poszczególne miesiące w 2011 r. i 2012 r. poczynając od marca 2011r., gdyż z informacji tego Urzędu Skarbowego (k. 207) wynika bowiem, że K. T. nie dokonywał w tych okresach żadnych wpłat na podatek liniowy. Powyższa ocena była także uzasadniona, biorąc pod uwagę wcześniej omówione dokumenty, które zostały przedłożone przez K. T. w (...).

Co do kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonemu sąd zważył, co następuje:

W pierwszym rzędzie sąd chciałby podkreślić, iż był w pełni świadom ograniczeń, jakie wynikały z faktu uchylecia wydanego w tej sprawie uprzednio wyroku na skutek wniesionej przez obrońcę oskarżonego w tej sprawie apelacji. Niemniej – ograniczenia wynikające z konieczności dostosowania się przez sąd do rygorów zakazu reformationis in peius nie uniemożliwiały podjęcia przez sąd zmodyfikowanych ustaleń w tej sprawie, jeśli mieściły się w ramach wcześniej zrekonstruowanego przez sąd stanu faktycznego i nie pogarszały sytuacji oskarżonego. Powyższe zastrzeżenie było niezbędne, gdyż sąd zdecydował się zmodyfikować opis czynu zarzuconego oskarżonemu w ramach pierwszego punktu aktu oskarżenia. Sąd stanął na stanowisku, iż rzeczona modyfikacja nie narusza w żadnym stopniu wspomianej wyżej zasady procesowej, gdyż opis wydarzeń zawarty w obecnie wydanym wyroku mieści się również w ustaleniach faktycznych poczynionych przez sąd podczas poprzedniego procesu (por. pierwsza część uzasadnienia sporządzonego w sprawie II K. 218/12). Tu należy także wskazać, iż ograniczeniom tego rodzaju nie podlegają oceny materiału dowodowego, jaką sąd przedstawił wyżej, która w pewnych zakresach może wykraczać – jeśli idzie o wnioski w tej mierze – poza oceny podjęte przez poprzedni skład orzekający.

Powracając do rozważań dot. kwalifikacji prawnej zachowań zarzuconych oskarżonemu – sąd podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego, iż działalność K. T. stanowiła każdorazowo występki oszustwa – pierwszy na szkodę (...) sp. z o.o. w O., drugi zaś na szkodę (...) sp. z o.o. w K., przy czym w tym wypadku dot. mienia znacznej wartości.

Art. 286. § 1. k.k. stanowi, iż odpowiedzialności karnej podlega „kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania”. „Wprowadzenie w błąd” oznacza zachowanie prowadzące do wywołania u danej osoby błędu, a więc fałszywego odzwierciedlenia rzeczywistości w świadomości tej osoby, którego pokrzywdzony przed podjęciem działania przez sprawcę nie posiada (podobnie wyrok. SN z dnia 27.10.1987r. OSNPG 1987/7/80, czy A. Zoll, K. Buchała i in. – Kodeks Karny z Komentarzem, Zakamycze 1999, T. III, str. 153).

W ocenie sądu do niekwestionowanych elementów niniejszej sprawy należało zaliczyć, iż w wyniku działalności oskarżonego T. doszło do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem przez oba pokrzywdzone podmioty. (...) sp. z o.o. wydała oskarżonemu mięso o wartości 149.220,44 zł, za które nie uzyskała zapłaty, zaś w wypadku (...) oskarżony nie zapłacił za towar w łącznej wysokości 238.449,19 zł. Co więcej oskarżony T. – niezależnie od podstaw jego odpowiedzialności (cywilnej – umownej, czy karnej) – tych należności nie uregulował, gdyż do chwili przesłuchania przedstawicieli pokrzywdzonych spółek, jak i ze strony sprawcy tych czynów sąd nie pozyskał informacji o rozliczeniu tych należności. Tego rodzaju działanie przełożyło się automatycznie na pozyskanie przez oskarżonego korzyści majątkowej – jaką było dysponowanie tym towarem i możliwość dokonania nim obrotu, a co za tym idzie, w dalszej kolejności, także pozyskania dochodu z tego tytułu.

Kwestionowane w toku tego, jak i poprzedniego, procesu było jednak zaistnienie innych znamion tego przestępstwa – a mianowicie zamiaru pokrzywdzenia, jaki musiał mieć miejsce już na etapie podjęcia pierwszych czynności przez oskarżonego, skutkujących następnie wyrządzeniem opisanej wyżej szkody. Analiza materiału dowodowego, jak i

chronologii poszczególnych wydarzeń doprowadziła sąd do wniosku, iż K. T. zamiar taki posiadał w każdym z tych dwóch wypadków.

I tak przechodząc do wydarzeń związanych ze spółką (...) sąd stanął na stanowisku, iż K. T. wprowadził w błąd pracowników tej spółki co do zamiaru zapłaty za pobrany od niej towar. Nie kwestionując przywoływanych w środku odwoławczym judykatów dot. konieczności wprowadzenia w błąd osoby pokrzywdzonej, a nie innej niż rozporządzająca mieniem sąd chciałby wskazać na następujące okoliczności.

Przyjmując linię rozumowania zaprezentowaną w uzasadnieniu sądu odwoławczego, jak też niekwestionowane przez obronę fakty, że oskarżony posługując się nierzetelną dokumentacją dot. obrotów prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, ilości osób zatrudnionych w ramach tej firmy, czy też czasu jej prowadzenia i pozyskiwanych dochodów należało stwierdzić, iż oczywiście K. T. wprowadził w błąd pracowników (...) S.A. co do swojej kondycji finansowej, jak też i możliwości realizowania przez siebie zobowiązań w obrocie gospodarczym. Powyższe dało możliwość oskarżonemu jednak nie tylko współpracy handlowej z (...) sp. z o.o. Pokrzywdzona przecież bazując na ocenie wiarygodności handlowej firmy (...) – zgadza się, że dokonywanej w sposób dalece niewystarczający nawet u tak profesjonalnego podmiotu, jakim jest to towarzystwo ubezpieczeniowe – uznała K. T. za rzetelnego przedsiębiorcę, który będzie w stanie wywiązać się z zawartej umowy. Podkreślić tu należy, bazując zarówno na wyjaśnieniach oskarżonego i wiarygodnych zeznaniach K. S., iż to K. T. skontaktował się z nim i powiadomił o złożeniu nowych dokumentów w(...) oraz możliwości zawarcia z nim umowy sprzedaży, o którą już wcześniej zabiegał. Tak więc oskarżony mając – jak już sąd wykazał we wcześniejszych zważeniach – pełną świadomość nierzetelności przedstawionych, podrobionych dokumentów dot. jego działalności gospodarczej oraz wykorzystując te fakt, iż nie zostały one zweryfikowane negatywnie uzyskał zgodę na zawarcie umowy sprzedaży mu mięsa. Sąd podkreśla w tym miejscu, iż spółka (...) – co potwierdzają jej pracownicy – w żaden sposób nie weryfikowała kontrahentów takich jak oskarżony, a więc stykających się z nią po raz pierwszy. Tego rodzaju zabezpieczeniem miało być bowiem ubezpieczenie takich „niepewnych” jeszcze transakcji przez firmę zajmującą się ubezpieczaniem ryzyka handlowego, jakie występowało w tych wypadkach. Stąd też K. T., wiedząc o takiej praktyce w (...), gdyż – co wynika z wiarygodnej relacji K. S. – już wcześniej nieskutecznie zabiegał o sprzedaż mu mięsa oraz pozyskanie ubezpieczenia w (...), po tych niepowodzeniach miał możliwość przygotować sobie skuteczny zestaw narzędzi (dokumentów) dających możliwość pozyskania ubezpieczenia przez (...) tej transakcji. Zaś potwierdzenie przez (...), iż ubezpieczy taką sprzedaż stanowiło automatycznie dla (...) – jak już sąd wskazał wyżej – potwierdzenie, iż jest to kontrahent, który posiada zarówno możliwości płatnicze, jak też jest wiarygodnym na tym rynku przedsiębiorcą. Notabene w toku późniejszych wydarzeń także oskarżony starał się utwierdzać w tym przekonaniu K. S., zapewniając go że uiszczy ciążące na nim należności. Stąd też wykorzystanie tych informacji, jak również podjęcie tego rodzaju działań, które miały finalnie zapewnić możliwość pozyskania mięsa z (...) wskazywało na premedytację w działaniu oraz zamierzone, celowe zachowanie skutkujące finalnie doprowadzeniem do wydania bez zapłaty tego towaru, a więc dowodziło dolus directus cloratus niezbędnego dla przyjęcia konstrukcji występku z art. 286. § 1. k.k.

Jednocześnie w ocenie sądu oskarżony nie posiadał możliwości płatniczych pozwalających mu na uregulowanie tych rodzaju należności za kupione mięso.

Tu sąd zauważa, iż pierwszą przesłanką tego rodzaju była data podjęcia faktycznej działalności przez oskarżonego. Jak wynika z pozyskanych w toku procesu dokumentów – i tu też podkreślić należy, iż K. T. nie przedstawił dowodów przeciwnych – a innych sąd nie posiada, po niemal 7 – letniej przerwie rozpoczął działalność dopiero od lutego 2011 r. (por. deklaracje VAT i rozliczenia z US). W tym samym czasie już zaczął poszukiwać możliwości nabycia mięsa od (...) i by tego dokonać jeszcze w marcu przedstawił nieprawdziwe w treści dokumenty dot. obrotów swojej firmuj w (...). Nadto z informacji z Urzędu Skarbowego wynika, iż w 2010 r. deklarował dochody ze stosunku pracy na poziomie 640,56 zł (przychód 1.975,56 zł), a w 2011 r. 124 zł (przy przychodzie 346 zł).

Co więcej z relacji S. H. wynikało, iż kilka lat temu poszukiwał możliwości pożyczania pieniędzy na zapłatę za towar (kilkanaście tysięcy zł), a rozliczał się z nią gotówkowo. Wskazać także należy, iż z historii rachunku bankowego wynika, że oskarżony w tym okresie nie dysponował gotówką, a bazował jedynie na obrocie wynikającym

z prowadzonej działalności. Także z zeznań J. S. wynika, iż płacił mu gotówką, a mimo, że przyjeżdżał do niego dość nowym modelem samochodu (...), to sam nigdy nie wykazał, że posiada majątek ruchomy. Zaś prezentowanie stanowiska, iż oskarżony uzależniał możliwość dokonania zapłaty (...) za pobrany towar od uregulowania jemu należności przez innych, bliżej zresztą niesprecyzowanych kontrahentów, sam nie posiadając wcześniejszej gwarancji uregulowania zaciągniętego zobowiązania jest nieuzasadnionym przerzucaniem ryzyka działalności gospodarczej na osoby trzecie i jednym z elementów wskazujących na zamiar dokonania oszustwa. Tu należy również wskazać, iż gdyby faktycznie oskarżony miał możliwości dokonania zapłaty, to niezależnie od kwestionowania przez niego jakości dostarczonych mu wyrobów mógł uiszczyć przynajmniej niesporną część zadłużenia.

W tym miejscu odnieść się też należy do wyjaśnień oskarżonego, w których wskazywał, iż powodem braku zapłaty za mięso dla (...) była okoliczność, że ww. spółka dostarczyła mu towar złej jakości, za który nie uzyskał spodziewanych zysków. Zauważyć bowiem należy, iż zarówno dokumenty, jak i zeznania świadków przedstawicieli spółki (...), a także współpracownika oskarżonego T. G., jednoznacznie potwierdzają, iż oskarżony podważył jakość otrzymanego mięsa, co zostało zauważone i miało wpływ na wartość sprzedaży. Wynikiem tej reklamacji – jeszcze przed wystawieniem faktury za zakup mięsa – było obniżenie ceny tego towaru, co oskarżony zaakceptował, przyjął fakturę oraz potwierdził odbiór mięsa. Tu sąd nie akceptuje twierdzeń oskarżonego (czy T. G.) co do tego, że nie mógł nie przyjmować towaru i go odesłać. Biorąc pod uwagę dysproporcje między wartością kupionego mięsa a kosztami transportu, nie sposób przyjąć tego rodzaju wyjaśnień, (czy zeznań) za racjonalne, gdyż odmawiając przyjęcia – w jego ocenie – wadliwego towaru, mógł także odmówić zapłaty za jego transport, bowiem przyczyny nienależytego wykonania zobowiązania leżały po stronie sprzedającego. Tu także wskazać należy, iż praktykę postępowania w takich wypadkach wskazał K. S. precyzyjnie tłumacząc sposoby ustalania klas mięsności tusz, jak też wskazując, dlaczego jest przyjmowana w takich wypadkach średnia wartość mięsności i jak jest to rozliczane. W przeciwieństwie do jego zeznań zarówno oskarżony, jak i T. G. skupili się jedynie na wykazywaniu nieprawidłowych wartości mięsności i – rzekomych (bo brak na to innych obiektywnych dowodów – zastrzeżeń z tego tytułu kontrahentów firmy (...)). Co więcej ani w postępowaniu likwidacyjnym dotyczącym szkody, ani w postępowaniu cywilnym oskarżony nie kwestionował swojego zobowiązania. Powyższe prowadziło do wniosków, że oskarżony specjalnie podkreślał niezgodność dostarczonego towaru z zamówieniem po to, by wskazać, że zapłata nie nastąpiła z jego winy. Jednak w wyjaśnieniach oskarżonego rysuje się istotna sprzeczność, bowiem skoro zmierzał do obniżenia ceny dostarczonego towaru o kwotę rzędu 12.000 zł, to mógł, jak już sąd wskazywał wcześniej zapłacić pozostałą część ceny obniżonej o sporną wartość. Powyższe także w ocenie sądu dowodzi faktu, iż oskarżony nie chciał zapłacić za pobrane mięso.

Powyższą sytuację należy także połączyć z przedstawionymi niżej informacjami dot. rozliczeń z (...) sp. z o.o. – pobierania towaru i wpłat za nabyte tam mięso. Z nich – o czym szczegółowo sąd będzie mówił niżej – wynika, iż już od początku kwietnia 2011 r. oskarżony nie regulował swoich zobowiązań.

Oczywiście te wnioski byłyby inne gdyby oskarżony przedstawił dokumentację albo świadków na okoliczności tego, w jaki sposób rozporządził dalej pobranym z (...) mięsem. Jednakże nawet w oparciu o zeznania T. G. – co należy zaznaczyć stopniowo poszerzane w toku całego postępowania karnego – nie sposób to ustalić. Świadek, ani oskarżony nie przedstawili żadnych dowodów pozwalających na zweryfikowanie rozchodu tego mięsa, a stwierdzenie, iż zostało sprzedane bliżej nieokreślonym sklepom (w tym (...) na terenie woj. (...)) było jedynie gołosłowne i nie dające się potwierdzić w żaden sposób. Tu sąd wskazuje, iż oskarżony nie dysponował też (por. segregator i zawarte tam faktury) żadnymi dokumentami, które pozwalały by na ustalenie rozchodowania tego towaru, a co więcej – sam na te okoliczności się nie powoływał.

W tej sytuacji sąd stanął na stanowisku, iż oskarżony T. od początku nie zamierzał uregulować tego zobowiązania, a jego późniejsze postępowanie (również na etapie sporu cywilnego i prób egzekucji) potwierdzało te okoliczności – w tym również bezpośredni zamiar wyłudzenia mięsa z (...).

Dla wykazania działania oskarżonego T. w ramach art. 286. § 1. k.k. na szkodę (...) należało w pierwszej kolejności wykazać kolejność poszczególnych transakcji jakie oskarżony prowadził z tą spółką. Powyższe przedstawiały się następująco.

Lp.	Nr faktury/ kwota	Data wystawienia/ płatności	Data, kwota i tytuł wpłat	Pozostało do zapłaty z faktury	Saldo
	(...) 115.671,89 zł	2.03.2011 r. 16.03.2011 r.	k. 968, I rata 28.03.2011 r. – 60.671,89 – częściowa zapłata za f-rę (...) k. 968, II rata 29.03.2011 r. – 30.000 – częściowa zapłata za f-rę (...) k. 974, III rata 31.03.2011r. – 25.000 – spłata f-ry (...)	Splacona w całości	0,00
	(...) 94.100,37 zł	12.04.2011 r./ 12.05.2011r.	k. 1009, 12.05.2011 r. – 60.000 zł – częściowa zapłata za f-rę (...)	- 34.100,37	- 34.100,37
	(...) 70.957,95 zł	10.05.2011 r./ 31.05.2011 r.	k. 1011, 18.05.2011 r. – 15.000 zł – częściowa zapłata za f-rę (brak wskazania za jaką)	- 55.957,95 jeśli przyjąć że dot. (...) jako najstarszej	- 90.058,32
	(...) 57.726,90 zł	11.05.2011 r./ 1.06.2011 r.		Splacona w całości z poz.	- 147.785,22

				8. z nadpłatą powiększoną o 9.	
	(...) 55.285,84 zł	18.05.2011 r./ 8.06.2011 r.			- 203.071,06
			k. 1026, 7.06.2011 r. – 20.000 zł – zaległa f-ra (brak wskazania za jaka)		- 183.071,06
			k. 607 (976), 8.06.2011 r. – 60.000 zł – przedpłata za szynkę b/k		- 123.071,06
	(...) 198.163,35 zł	10.06.2011 r./ 1.07.2011 r.	k. 608, 612 (977), 10.06.2011 r. – 60.000 zł – płatność za f-rę z 11.05.2011 (czyli ...)		- 261.234,41
			k. 609 (977), 14.06.2011 r. – 7.785,22 zł – do FV nr (...)		- 253.449,19
			k. 616 (1050), 1.09.2011 r. – 5.000 zł – część zaległej f-ry (brak wskazania za jaka)		- 248.449,19
			k. 617 (979),		- 243.449,19

			28.09.2011 r. – 5.000 zł – zapłata za zaległe faktury (brak wskazania za jaką)	
			k. 618 (980), 7.10.2011 r. – 5.000 zł – zaległa faktura (brak wskazania za jaką)	- 238.449,19

Powyższe zestawienie wskazuje wyraźnie, iż oskarżony już od 12 maja 2011 r. pozostawał w zwłoce z płatnościami na rzecz pokrzywdzonej. Stąd też oskarżony regulując poszczególne zobowiązania nie mógł – jak przedstawiał to obrońca bronić się w oparciu regulację zawartą w art. 451. kodeksu cywilnego, który reguluje kolejność spłaty długów – zarachowanie zapłaty. Według ww. przepisu dłużnik mający względem tego samego wierzyciela kilka długów tego samego rodzaju może przy spełnieniu świadczenia wskazać, który dług chce zaspokoić, jednakże to, co przypada na poczet danego długu, wierzyciel może przede wszystkim zaliczyć na związane z tym długiem zaległe należności uboczne oraz na zalegające świadczenia główne (§ 1.). Zgodnie z § 2., jeżeli dłużnik nie wskazał, który z kilku długów chce zaspokoić, a przyjął pokwitowanie, w którym wierzyciel zaliczył otrzymane świadczenie na poczet jednego z tych długów, dłużnik nie może już żądać zaliczenia na poczet innego długu. § 3. niniejszego artykułu stanowi, iż w braku oświadczenia dłużnika lub wierzyciela spełnione świadczenie zalicza się przede wszystkim na poczet długu wymagalnego, a jeżeli jest kilka długów wymagalnych – na poczet najdawniej wymagalnego. Wskazać bowiem należy, iż oskarżony tylko w niektórych sytuacjach wskazywał wyraźnie na którą z zaległych transakcji chce zarachowania swoich wpłat. A nawet uwzględniając te wpłaty stale posiadał zaległości płatnicze wobec pokrzywdzonej spółki, o czym musiał wiedzieć.

W ocenie sądu, historia transakcji zawieranych przez (...) i (...) pozwala na przyjęcie, iż spółka miała prawo zaliczyć przelew wykonany w dniu 8 czerwca 2011 r. na poczet wcześniejszych nieopłaconych zobowiązań, pomimo tego, iż w tytule przelewu widniała informacja o przedpłacie za towar, nie zaś o zapłacie za fakturę – ta bowiem nie była wskazania wyraźnie i dostatecznie precyzyjnie. Należy raz jeszcze podkreślić, że na oskarżonym ciążyły niezapłacone faktury za wcześniejsze transakcje z niniejszą spółką, z czego oskarżony bez wątpienia zdawał sobie sprawę. Ponadto, w chwili, gdy oskarżony zorientował się, że wpłata z 8 czerwca 2011 r. została zarachowana na poczet zaległej, a nie przyszłej faktury, mógł zgłosić to spółce celem sprecyzowania. Nie dokonał jednak żadnej interwencji w tej kwestii. Należy zatem przyjąć, iż tytuł przelewu nie miał w tym momencie istotnego znaczenia z uwagi na fakt, iż oskarżony – mając świadomość nieopłaconych wcześniejszych transakcji – przyjął zaliczenie na poczet zaległej zapłaty, gdyż w innych okolicznościach jego kolejne zamówienie nie byłoby zrealizowane. Ponadto historia transakcji dokonywanych między niniejszymi firmami wskazuje, iż wszystkie faktury miały odroczone termin płatności, natomiast nie praktykowały dokonywania przedpłat. Wynika to z przyznanego K. T. limitu, który opiewał na kwotę 250.000,00 zł. Potwierdzają to również zeznania świadka P. P., która z ramienia (...) w głównej mierze zajmowała się transakcjami z (...). Dziwić również może, iż początkowe przelewy w tytułach zawierały dokładne oznaczenie faktury, na poczet której zapłata była dokonana, zaś późniejsze przelewy były zatytułowane jako pokrycie zaległych faktur. Wydaje się zatem uzasadnione, że (...) również przelew z dnia 8 czerwca 2011 r. potraktowała jako opłatę jednej z zaległości. Dzięki temu możliwe było zrealizowanie kolejnego zamówienia oraz zmniejszyła się finalna

kwota zaległości (...). Zarachowanie to i tak nie pokryło całości należności wymaganej od oskarżonego, jednakże doprowadziło do tego, iż zaległość dotyczyła już tylko dwóch faktur, tj. (...) z dnia 18 maja 2011 r. (choć na jej poczet zaliczono wpłaty dokonywane w dniach 1 i 28 września oraz 7 października 2011 r., dzięki czemu należność zmniejszyła się o 15.000,00 zł) oraz faktury nr (...) z dnia 10 czerwca 2011 r., która nie została opłacona nawet w części.

Powyższe okoliczności w połączeniu w wyżej wskazywanymi zastrzeżeniami, dot. działalności K. T. w ramach (...), jak też rozbieżnościami dot. zeznań P. P. i A. P. dot. daty pobytu w tej spółce handlowca (...) co do których sąd dał wiarę świadkowi P., wskazują iż K. T. celowo jeszcze po datach płatności poszczególnych faktur zwodził przedstawicieli (...). To zaś przedkładało się na wnioski co do rzetelności postępowania oskarżonego i zasadność tezy, iż od początku – przy uwzględnieniu zastrzeżeń dot. znajomości stanu finansowego spółki (...) przez K. T. – nie miał on zamiaru rzetelnie rozliczać się z pokrzywdzoną. Oskarżony bowiem sukcesywnie nabywał mięso od tej firmy już od marca 2011 r. – a więc tym samym czasie, gdy rozpoczął próby pozyskania towaru od (...) sp. z o.o. Biorąc pod uwagę wcześniej wskazane fakty – iż dokonywał wpłat na konto (...), jednak robił to ze świadomością iż nie pokrywa całości należności – o czym świadczą choćby tytuły przelewów, to były to działania jedynie uwiarygodniające go jako kontrahenta i pozwalające na dokonywanie kolejnych zakupów mięsa – już o większej wartości.

Tu wskazać należy, iż K. T. gdy kupił od (...) w dniu 10 czerwca 2011r. mięso za kwotę 198.163,35 zł to za taką samą kwotę sprzedał je na przedpłatę (...) S.A. z B.. Wcześniej bowiem, jak wynika z historii rachunków prowadzonych dla K. T. uzyskał od firmy (...) w dniach 8 i 10 czerwca 2011r. łączną kwotę 199.500 zł (na podstawie wystawionej faktury pro forma opiewającej na taką kwotę). Wówczas z pieniędzy tych dokonał przelewów na konto (...). Przy tym zauważyć należy, iż oskarżony twierdził, że towar nabyty w czerwcu 2011 r. od (...) sprzedał firmie (...) na przedpłatę i zapłacił całość kwoty za tę transakcję, tyle że została ona zaliczona na poprzednie zaległości w takiej kwocie. Było to jednak nieprawdą i dowodzi złej woli oskarżonego, bowiem dowodzi tego historia rachunków bankowych K. T. oraz informacji uzyskanych od (...) por. ww. zestawienie. Dodatkowo należy zauważyć, że K. T. kupił od (...) w dniu 10 czerwca 2011r. mięso za kwotę 198.163,35 zł i za taką samą kwotę sprzedał na przedpłatę (...) (wprawdzie z historii rachunku wynika, że łącznie od (...) otrzymał oskarżony 199.500 zł, lecz jak już wskazano wyżej kwota ta wynikała z faktury pro forma, natomiast rzeczywista wartość sprzedaży przez oskarżonego mięsa spółce (...) wyniosła 198.163,35 zł, co wynika z faktury nr (...) z dnia 15.06.2011r. wystawionej przez oskarżonego (k. 1123). Nie było więc żadnego ekonomicznego celu tej transakcji, skoro oskarżony formalnie nic na niej nie zyskał. Jego rzeczywisty zysk polegał więc na tym, że nie zapłacił (...) za pobrane mięso, bowiem z przekazanej mu od spółki (...) przedpłaty całej kwoty transakcji, zapłacił na rzecz (...) tylko 120.000 zł, którą to z kolei kwotę zalegał (...) za wcześniejsze faktury, które były już wymagalne i na nie została ona zarachowana (te rozliczenia nie obejmowały faktury z 18 maja 2011 r.). Resumując, powyższe nie dowodzi o zamiarze oskarżonego uregulowania wskazanych należności. Przeciwnie – dowodzi tego, że oskarżony uregulował zaległości jedynie po to by uzyskać kolejne dostawy, w tym na kwotę prawie 200 000 zł. Gdyby nie zapłacił powstałych uprzednio zaległości, to nie otrzymałby towaru w dniu 10 czerwca 2011 r., ponieważ wartość nieopłaconego towaru przekroczyłaby przyznany mu limit 250.000 zł. Dlatego należy uznać, że celowo wprowadził w błąd pracowników (...) co do zamiaru zapłaty za towar.

Podobnie należy ocenić zamówienie i przyjęcie towaru w dniu 18 maja 2011r. Oskarżony również za ten towar w przeważającej części nie zapłacił, a fakt, że sprzedał tenże towar spółce, w której sam miał udziały, na odroczony termin płatności, chociaż sytuacja ekonomiczna tejże spółki tego nie uzasadniała, dowodzi, że wprowadził w błąd dostawcę co do zamiaru zapłaty. W tym przypadku nabycie przez oskarżonego mięsa i niezapłacenie za nie było sposobem na uzyskanie surowca do dalszego przetworzenia i osiągnięcia zysku, o czym świadczy jego udział w nabyciu zakładów mięsnych (...) Sp. z o.o., nadto z zeznań świadków A. P. i M. W. wynika, że oskarżony dostarczył mięso do spółki (...) z odroczonym terminem płatności wynoszącym dwa miesiące a zapłata miała nastąpić po sprzedaży przetworzonego mięsa (notabene wszystkie trzy faktury wystawione przez oskarżonego spółce (...) na sprzedaż mięsa opiewały na 7-dniowy termin płatności). Oskarżony podniósł, że nie wiedział o rzeczywistej kondycji finansowej spółki, której udziały nabył, a jednocześnie, że sprzedał towar nabyty od (...) tejże spółce. W kolejnych przesłuchaniach twierdził jednak, że towar nabyty w czerwcu 2011 r. od (...) sprzedał (...) na przedpłatę i zapłacił całość kwoty za tę transakcję, tyle że została ona zaliczona na poprzednie zaległości w takiej kwocie. Trzeba jednak zauważyć, że K. T. od (...)

kupował mięso już wcześniej a spółce (...), w której sam miał udziały, sprzedał to mięso trzykrotnie. Oskarżony zatem nie może się tłumaczyć, że nie wiedział, że jego odbiorcy mu nie zapłacą. Jako udziałowiec spółki, który w dodatku nabył udziały za symboliczną złotówkę (a w istocie za nic), wiedział, że spółka jest zadłużona (stąd przecież brak zapłaty za udziały o nominalnej wartości kilkuset tysięcy złotych). Dlatego transakcja sprzedaży mięsa tej spółce była obarczona ryzykiem uzasadniającym żądanie co najmniej zapłaty wraz z dostawą, o ile nie przedpłaty, tak jak to uczyniono ze spółką (...). Oskarżony nie zastosował takiej taktyki, a to dlatego, że sam miał udziały w spółce (...), działał zatem z korzyścią dla samego siebie. Ponadto należy zauważyć, że K. T. formalnie nabył od spółki (...) maszynę o wartości prawie 200 000 zł (albo cztery maszyny o wartości ponad 350.000 zł). Powyższe potwierdza wpis do ewidencji środków trwałych (...) i dwie faktury o tym samym numerze z tego samego dnia podpisane przez prezesa spółki (...). W związku z tym niezależnie od pozornego charakteru sprzedaży oskarżony nie może skutecznie bronić się tym, że spółka (...) nie zapłaciła mu za dostawę mięsa. Gdyby to była każda inna spółka, z którą oskarżony nie byłby powiązany kapitałowo ani osobowo, to wówczas można by się zastanawiać, czy jego odpowiedzialność nie sięga tylko granicy niezachowania należytej staranności w wyborze kontrahenta i sposobu sprzedaży towaru. Jednak fakt, że oskarżony miał udziały w tej spółce i zbywcom tych udziałów tłumaczył wspólnie z A. P. i M. W., że dofinansują tę spółkę, żeby mogła nadal funkcjonować na rynku, w połączeniu z faktem, że mimo zadłużenia spółki stanowiącego powód wyznaczenia symbolicznej ceny za udziały sprzedał jej mięso z odroczonym terminem płatności, nadto w połączeniu z faktem, że przecież już przed laty prowadził działalność gospodarczą i winien w tej dziedzinie nabyć niezbędne doświadczenie, każe sądzić, że oskarżony co najmniej przerzucił ryzyko niepowodzenia gospodarczego przedsięwzięcia na kontrahenta. Wszak mięso dostarczone do (...) miało zostać przetworzone i sprzedane dalej, ale była to okoliczność przyszła i niepewna i oskarżony nie informował o tym dostawcy – czyli (...), a w szczególności nie informował, że zapłaci za towar dopiero wtedy, gdy sam uzyska zapłatę. Dowodzą tego wspomniane już wyżej zeznania P. P.. Powyższe także przeszkąda się – jeśli analizować zachowanie oskarżonego w całości jego współpracy z (...) na przyjęcie przez sąd, iż było to zaplanowane działanie, mające na celu pozyskanie mięsa bez konieczności dokonania za ostatnie dostawy zapłaty. To zaś przekładało się na konieczność przyjęcia – tak jak w wypadku postępowania z (...) – zamiaru bezpośredniego, kierunkowego w działaniu oskarżonego i wypełnienia przez K. T. całości znamion z art. 286. §1 k.k.

Zgodnie z art. 115. § 5. k.k. mieniem znacznej wartości jest mienie, którego wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 200.000 złotych. Nie ulega wątpliwości, iż w chwili popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu w punkcie II wyroku czynu, wysokość szkody wynosiła ponad 200.000 zł – 238 449,19 zł. Na tą wartość składała się kwota niezapłaconej w całości faktury VAT nr (...) z dnia 10.06.2011 r. oraz w części faktury nr (...) z dnia 18.05.2011 r. Nadto Sąd przyjął kwalifikację z art. 12 kk, albowiem oskarżony dokonał dwukrotnie zakupu towaru, za który nie zapłacił, a działał w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu. O zamiarze powziętym z góry świadczy krótki czas pomiędzy poszczególnymi transakcjami i podobny sposób działania.

Orzekając o karach, jakie należało wymierzyć K. T. sąd zważył, co następuje.

Podstawowymi wskazaniem dla sądu w zakresie wymiaru kar były dyrektywy z art. 53 § 1 k.k., w myśl których sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych w ustawie, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd wymierzając kary uwzględnił również dyrektywy wynikające z § 2 cyt. wyżej artykułu, a więc brał pod uwagę zachowanie się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstw, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób jego życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. Wymierzając K. T. kary w powyższej postaci sąd miał na względzie stopień społecznej szkodliwości jego czynów, stopień winy, sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstw oraz jego postawę, właściwości i warunki osobiste.

Oskarżony K. T. popełnił przestępstwa przeciwko mieniu. Stopień społecznej szkodliwości niniejszych czynów jest znaczny. Prawo własności jest najważniejszym i najszerszym chronionym prawem majątkowym, gdyż tego rodzaju ochrony daje gwarancje nienaruszonej trwałości własnego majątku i swobody rozporządzania nim. Podkreślenia

wymaga, iż szkoda wynikła z popełnienia czynu II jest szkodą wyższej wartości, co oznacza automatyczne podwyższenie stopnia społecznej szkodliwości tego czynu. Dodatkowo do okoliczności uzasadniających surowość orzeczonych kar sąd zaliczył także sposób i okoliczności popełnienia tych czynów – tj. premedytację w działaniu mającym doprowadzić pokrzywdzone spółki do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Dlatego też sąd uznał, że swoim postępowaniem oskarżony wykraczał przeciwko powszechnie uznanym i akceptowanym normom postępowania i dobrom prawnie chronionym podstawowym dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa, godząc w cudzą własność i pewność obrotu. K. T. przy popełnieniu każdego z zarzucanych mu czynów działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, która nie była mu należna z punktu widzenia obowiązujących norm prawnych. W tym zakresie nie można także pominąć poczucia bezkarności, które przejawiał oskarżony, nie płacąc zobowiązań orzeczonych w postępowaniach cywilnych, a co więcej - dokonując kolejnych tego typu działań. Na niekorzyść oskarżonego sąd wziął pod uwagę jego uprzednią karalność sądową, związaną również z prowadzoną przez niego działalność gospodarczą, wykorzystywaną do uzyskiwania korzyści materialnych kosztem swych kontrahentów. Tu także wskazać należało wysokość wyrządzonej szkody – stanowiącej łącznie kwotę niemal 400.000 zł, która to wartość jest już niebagatelna, przenosząca kilkukrotnie roczne dochody większości obywateli tego kraju. Powyższe należało zaakcentować tym bardziej, iż oskarżony do chwili obecnej nie wywiązał się z obowiązku zwrotu tych sum pokrzywdzonym nawet w części, a jedynie na potrzeby linii obrony w tej sprawie przedstawiał się jako zabiegającego o naprawienie wyrządzonej szkody.

Obok kar pozbawienia wolności sąd orzekł w stosunku do K. T. kary grzywny, która sąd uznał za konieczną, jako uboczną sankcję mającą na celu uwidocznienie działania w celu korzyści majątkowej przez oskarżonego. Wymierzone kary grzywnien – w ocenie sądu – pozostają w zakresie możliwości zarobkowych i majątkowych oskarżonego, który jak wynikało z przebiegu tego procesu doskonale radził sobie na tak trudnym rynku, jakim była i jest działalność gospodarcza związana z handlem mięsem. Tu sąd wskazuje, iż K. T. może również podjąć pracę nie związaną z tym zakresem działalności, a jakkolwiek inną – choćby związaną z wyuczonym zawodem.

Sąd uznał, iż wymierzone kary adekwatnie odzwierciedlają stopień społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego i nie przekraczają stopnia winy. Ich wysokość jawi się także jako niewygórowana w stosunku do granic ustawowego zagrożenia, niemniej sąd uznał je za konieczne, aby oskarżony uświadomił sobie wagę naruszonych swoim postępowaniem norm prawnych. W ocenie sądu wymierzone kary spełnią stawiane im cele i zadania w zakresie tzw. prewencji indywidualnej, czyli zapobiegną powrotowi K. T. na drogę przestępstwa oraz skłonią go do należytego postępowania w przyszłości. Nadto wpłyną pozytywnie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa (prewencja generalna), w szczególności na przekonanie, że działania niezgodne z prawem nie są bezkarne i nie mogą przynieść korzyści.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia działalności gospodarczej związanej z handlem na okres 5 lat. Przestępstwa, których dopuścił się oskarżony, związane były z prowadzoną przez niego działalnością, a zakres tej działalności przestępczej – w tym wcześniejsze skazania – uzasadniały wniosek, iż dalsze prowadzenie działalności na tej płaszczyźnie skutkować będzie popełnianiem przez K. T. kolejnych czynów zabronionych.

Z uwagi na popełnienie przez oskarżonego więcej niż jednego przestępstwa, które to czyny pozostawały w realnym zbiegu, na mocy art. 85. k.k. konieczne było orzeczenie kar łącznych. Łączeniu podlegały zarówno kary jednostkowe pozbawienia wolności, jak i jednostkowe kary grzywny. Przy łączeniu kar sąd zastosował zasadę asperacji, biorąc pod uwagę podobieństwo rodzajowe przestępstw, ogólny zamiar osiągnięcia korzyści majątkowej, który przyświecał oskarżonemu, oraz bliskość czasową pomiędzy poszczególnymi czynami. Oba przestępstwa zostały bowiem popełnione w zbliżonych warunkach i z powodu podobnej motywacji, a także w bliskim odstępie czasu. W ocenie sądu wymierzone oskarżonemu kary łączne – tak, jak w przypadku kar jednostkowych - odzwierciedlają całą społeczną szkodliwość dokonanych przez K. T. czynów i nie przekraczają stopnia winy oskarżonego, a jednocześnie spełnią oczekiwane od nich funkcje w zakresie prewencji ogólnej i indywidualnej. Rozmiar wyrządzonych szkód, uprzednia karalność za podobne przestępstwa i sposób działania oskarżonego sprzeciwiają się wymierzeniu kar pozbawienia wolności w niższym rozmiarze niż orzeczony, a także warunkowemu zawieszeniu wykonania kary łącznej pozbawienia wolności. Oskarżony swoim postępowaniem dowiódł, że dotychczas orzekane wobec niego kary

pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania nie były wystarczające – oskarżony nie wyciągnął z nich oczekiwanych wniosków, nie wykorzystał dawanych mu uprzednio szans na zgodne z prawem funkcjonowanie w społeczeństwie.

Sąd nie orzekł obowiązku naprawienia szkody, albowiem obydwie pokrzywdzone spółki wytoczyły powództwa cywilne i uzyskały nakazy zapłaty na kwoty zawarte w zarzutach, co stanowi przesłankę wyłączającą tego rodzaju rozstrzygnięcie (art. 49a. k.k.).

O zasądzeniu od oskarżonego opłaty w kwocie 2900 zł sąd orzekł na podstawie art. 2. ust. 1 pkt 5) i art. 3. ust. 1. ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, natomiast o zasądzeniu kosztów poniesionych w toku postępowania przez Skarb Państwa na podstawie art. 626. § 1. k.p.k. i art. 627. k.p.k. Sąd nie znalazł przesłanek, które uzasadniałyby zwolnienie oskarżonego od uiszczenia ww. kosztów, gdyż K. T. swoim postępowaniem wykazał, iż jest w stanie samodzielnie się utrzymywać, prowadzić działalność gospodarczą – nawet poza sferą związaną z handlem – a nadto dysponuje wystarczającym wykształceniem, by jeśli nie w ramach działalności gospodarczej podjąć zatrudnienie w innej sferze. Nie bez znaczenia było także to, iż oskarżony jest kawalerem nie posiadającym nikogo na utrzymaniu, a więc także nie mającym innych – niż wynikające z kolejnych skazań – zobowiązań.